



Nr 199. Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, środa 1 września 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6350 egzemplarzy.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencjach za **35 fen.** na ten jeden miesiąc.

„Wielkopolanin“ jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch) na stronie 260 pod nr. 84.

Księżę Aleksander

stał na bułgarskiej ziemi!

W niedzielę rano przybył do stolicy królestwa rumuńskiego, Bukaresztu, witany na dworcu przez ministrów państwa z prezesem gabinetu, Bratianem na czele; wielu Bułgarów pospieszyło na spotkanie księcia do Bukaresztu. Tegoż dnia o godzinie pierwszej — donieśliśmy już wczoraj — stanął Aleksander w Giurgiewie, na granicy rumuńskiej, po lewym brzegu Dunaju. Tu czekały nań deputacje, rumuńska i bułgarska, na której czele był Stambolow, marszałek sobrania narodowego (sejmu), najdzielniejszy księcia zwolennik i główny pogramca spisku.

Księżę, znając już jego zasługi, poszedł wprost ku niemu i uściśkał go serdecznie. Tłumy narodu uradowanego poczęły grzmieć, ile tylko sił starczyło w piersiach: Niech żyje nasz księżę!

Z Ruszczuku, miasta położonego na prawym, a więc na bułgarskim brzegu Dunaju, wtórowały temu wystrzały armatnie. Ogromny Dunaj pstrzył się na całą szerokość, bo jego tonie pokrywały statki, łodzie, a po nad wszystkimi powiewały proporce w barwach narodowych.

Księżę wsiadł na ten sam parowiec, którym go spryszyli przed tygodniem wywieźli wzdłuż Dunaju od Łom-Palanki do rosyjskiego miasta Reni. Tak to szczęście i nieszczęście ludzkie toczy się kołem!

W Ruszczuku, na bułgarskiej już ziemi, tem liczniejsze tysiące oczekiwaly wracającego księcia. Jeszcze raz witał ocalonego księcia Stambolow — radość narodu była niewysłowna. Tu na łonie swoich wiernych, po dziewięciu dniach niespodzianej, gwałtownej rozłąki, spoczął na noc Aleksander w książęcym konaku (dworcu).

Wczoraj (poniedziałek) o godzinie 4 z rana popłynął księżę pod prąd Dunaju do Sistowy, by okrążając na Tyrnawę, pierwotną stolicę Bułgarów, na Płowdiw, główne miasto Rumelii, wrócić na tron do Sredca.

Oby tylko Aleksandra nie udręczyły nowe troski, nowe walki. Zawiele bowiem piszą o tem dzienniki, że w ciągu tych kilku dni wytworzyły się dwa w Bułgarii rządy tymczasowe, co do swych przekonań ze sobą nie zgodne. Stambolow począł działać bezwarunkowo w zastęp-

stwie i w duchu Aleksandra, to też jako tę najlepszą tronu podporę, powitał księżę Stambolowa pierwszego wśród wszystkich w Giurgiewie, i tak po bratersku. Lecz nie tak wyraźne kroki po drodze jasnej, prostej począł stawiać Karawelow, prezes ministrów, oglądając się do pewnego stopnia na Moskwę; tak to księżę Aleksander zastaje w kraju niejako dwa rządy, a wszakże jeden tylko będzie mógł zatrzymać.

W bardzo licznych opisach wypadków z pierwszych dni wybuchu spiskowego napotkaliśmy jedno tylko nazwisko polskie, a miło będzie dowiedzieć się rodakom, że nazwisko to zapisanem jest chlubnie w rządzie zacnych i śmiałych obrońców Aleksandra.

Spiskowcy oczywiście rozesłali natychmiast odpowiednie celom rozkazy do wszystkich załóg wojskowych. W twierdzy Widyniu nad Dunajem załoguje brygada piechoty pod dowództwem pułkownika, rodaka naszego, Lubomskiego. Prefekt (naczelnik władzy cywilnej) w Widyniu za wolą „rządu tymczasowego“ wezwał Lubomskiego do złożenia przysięgi na wierność dla Cankowa i jego spółki z Rosją. Atoli nasz dzielny pułkownik odparł: „Uwierzyć mi trudno, żeby mężny, waleczny księżę Aleksander mógł być uleść pogroźkom napastników i podpisać zrzeczenie się tronu. Póki więc na własne oczy nie zobaczę jego podpisu, dochowam mu wierności. Panie prefekcie, tę moją odpowiedź daną w imieniu załogi przeslij telegramem do Sredca.“

Tak siły wojenne w Widyniu, dzięki prawości swego dowódcy Polaka, pozostały wiernie pod sztandarem księcia.

Podział Wielkiego Księstwa Poznańskiego

nie jest marzeniem kilku dzienników niemieckich, ale istotnym zamiarem kół rządowych — jak pisze „Posenerka“ — chodzi tylko o to jeszcze, że to jest dopiero projekt i że nie zgodzono się jeszcze jednomyślnie na jego wykonanie, ponieważ przedstawia niemało trudności i niezawodnie niejednokrotne koszta z kas rządowych pociągnąłby za sobą.

To jest zatem rzeczą najgłówniejszą; o szacunek dla traktatów, poręczających Wielkiemu Księstwu Poznańskiemu zupełną odrębność, tak dalece, że każdorazowy król pruski przy wyliczaniu godności podpisuje się jako Wielki Księżę Poznański, wcale tu niechodź.

Cóż dziś w ogóle znaczą dawne traktaty w świecie! co znaczą wszelkie zasady szlachetności i nienaruszalności państw, jeżeli interes polityczny, owa dziś wszechwładnie panująca „racya stanu“, inny nakazuje kierunek?

Piękny artykuł w tej samej myśli umieściła w tych dniach „Germania“, pismo katolickie niemieckie, mając na uwadze wypadki w Bułgarii, i powiada między innemi w tym artykule:

„Baczność nihilści! anarchiści! i wszelkiego rodzaju rewolucyoniści tego świata! Wielka szkoła rewolucyi znów stanęła otworem! Oto dyplomaci w całym świecie i pisma ich przyboczne nauczają, że zasady i prawo, że moralne i ludzkie poczucie niczem są w polityce, ale że tylko zimny interes i pozorny skutek dziś ma znaczenie! Najsilniejszym tytułem prawnym dzisiejszej polityki jest czyn spełniony! Jest to prawo mocniejszego! Na takim gruncie wschodzą mogą łatwo ziarna rewolucyonistów; byle im się tylko udało zwalić jakikolwiek rząd, to mieli do tego prawo, gdyż czynem tym stworzyli to prawo, a czyn spełniony za nimi przemawia!“

Kara za przewinienie.

W Swiniarach pod Klekiem d. 23 b. m. stało na kwarterach 48 czerwonych huzarów, udających się na ćwiczenia polne. Ludność przyjechała żołnierzy gościć, nie mieli więc powodu do żadnej niechęci, a mimo to, czy to ze swych woli, czy też z nienawiści religijnej, zbombardowali żołnierze figurę Matki Boskiej, stojącą wśród wsi na miejscu publicznym. Figura ta ulana z piaskowca nie wytrzymała gradu kamieni, to też ludność miejscowa z bólem spostrzegła na drugi dzień, że głowy Najśw. Panny i Dzieciątka Jezus były poutrącane i wrzucone do pobliskiej studni. W trzy dni później rotmistrz tego szwadronu huzarów pomorskich v. Neuhaus doniósł gminie, że dwóch huzarów ze swego szwadronu, jako przekonanych o rozmyślnie znieważeniu figury Matki Boskiej ukarał i to każdego — 3 dniami więzienia!

Wiadomości polityczne.

Berlin, 30 sierpnia. Wybory uzupełniające do parlamentu w okręgu wyborczym brodnicko-grudziądzkim na miejsce s. p. Ignacego Łyskowskiego odbędą się 20 października. Listy wyborcze wyłożone będą od 20 września poczynawszy.

Z tego, że wybory te naznaczone zostały tak późno, wnosić można, iż parlament przed miesiącem listopadem nie rozpocznie swych czynności.

— W Poznaniu także wybory do sejmu pruskiego w miejsce zmarłego posła Büchtemanna odbędą się 16 i 23 września.

— Ks. kanclerz niemiecki wraz z małżonką swoją wrócił w zeszłą sobotę w nocy z Francensbadu do Berlina.

Podczas dwudniowego jego pobytu u rosyjskiego ministra, Giersa, we Francensbadzie w biurze telegraficznym oddano depesz blisko 2000, obejmujących przeszło 20,000 wyrazów.

Z wysłanych tych depesz ledwo kilkanaście pochodziło od osób prywatnych.

Warszawa, 29 sierpnia. „Dziennik Warszawski”, gazeta urzędowa, pisze, że komisja petersburska, wyznaczona do uregulowania stosunków Niemców pod berłem moskiewskim, uchwaliła zastanowić się nad tem, jakby najskuteczniej zapobiedz dalszemu napływowi Niemców do Królestwa Polskiego.

Równocześnie przedmiotem jej obrad następnym będzie pytanie, jakie ograniczenie nałożyć trzeba na tych Niemców osiadłych w Królestwie, którzy wprawdzie przyjęli poddaństwo rosyjskie, ale którym od chwili jego przyjęcia nie u płynęło jeszcze lat dziesięć.

Z tego wszystkiego widać wyraźnie, że Moskale starają się nawet przewyższyć sławne swe wzory pruskie.

W Krakowie wychodząca gazeta „Czas” ogłasza korespondencją z Wiednia, wedle której nie ulega wątpliwości, że w Bułgarii spiskowali ajenci rosyjscy wraz z byłym ministrem Cankowem, że jednak sposób, w jaki rewolucja bułgarska została przeprowadzona, tego był rodzaju, iż nawet urzędowa Rosja nie mogła przyznać się do niej i dla tego woli, aby ks. Aleksander wrócił na tron, z którego stracił go spisek uknuty, niż brać na siebie odpowiedzialność moralną za gwałt na nim dokonany.

Tym sposobem obecna sprawa bułgarska w polityce, nie zwykłej powszechnie przebiegać w środkach, wywołała potępienie publiczne zasad, niezgodnych z moralnością.

Z Pesztu znaczny zastęp magnatów węgierskich z własnej woli wybrał się do Sredca, stolicy Bułgarii, by powracającego księcia Aleksandra powitać imieniem swych rodaków.

W Brukseli niejakiś dr. Lambert przedstawił komisji, wyznaczonej do zbadania stosunków robotniczych, nader smutny obraz skutków pijaństwa, jakie zakorzenione jest między robotnikami belgijskimi.

Są oni w ogóle z natury łagodnego charakteru, uczciwi a nawet nie bez zdolności umysłowych, ale niestety lekkomyślni i nie dbający o jutro. Żony zaś ich nie bardzo lubią porządek i oszczędność, a wykształcenie kobiet klasy robotniczej całkiem jest niedostateczne.

To też niedza pomiędzy robotnikami belgijskimi jest nie mała, a najwięcej przyczynia się do niej nadmierne używanie napoi rozpalających.

Młodziutki robotnik ledwo zaczął pracować w kopalni lub we fabryce, już zagląda często do kieliszka, co wnet u niego przechodzi w nałóg.

W pewnym miasteczku, liczącem 2525 mieszkańców, jest szynków wódczanych 82, na 32 dusze, licząc w to już dzieci, przypada więc jeden szynk, a jednak wszystkie one dobre robią interesu.

30 Za króla Łokietka.

OBRAZY HISTORYCZNE Z XIII. WIEKU.

(Ciąg dalszy).

Jakkolwiek serce Jadwigi przejęte było najwyższą wdzięcznością dla szlachetnego wybawcy, co mu w każdym okazywała spojrzeniu, jakkolwiek czuła jego troskliwość okazywana jej w ciągu całej podróży, wyglądali z jej serca pamięć uprzedzeń powziętych przeciw niemu w Krakowie, Władysław nie chciał korzystać z przewagi, jaką mu okoliczności nadawały, i przez ciąg całej podróży unikał osobnej z Jadwigą rozmowy. Raz tylko wkrótce po odejściu pielgrzyma, spytał, jak jej się ten czarnoksiężnik podobał z którym, podług rozsiewanych po Krakowie wieści, miał on odwiedzić grob jej ojca Bolesława.

— Nie mogę zaspokoić ciekawości waszej, bo nie widziałam żadnego czarnoksiężnika — odpowiedziała Jadwiga. — Wy nim chyba jesteście, kiedyście nas tak prawdziwie cudownym sposobem wyrwać z rąk Tatarów zdołali.

— A przecież — rzecze Władysław — ten który mnie w mniemaniu matki waszej potępił, jest to ten pielgrzym, w którego jaskini tę noc spędziliście.

— Jakto? — zawołała Jadwiga — jeżeli tak jest istotnie, czemuż nie ostrzeżliście nas o tem poprzednio?

— Milczałem, bo żądał tego odemnie — odpowiedział Władysław — lecz teraz powie-

— W południowej Belgii między robotnikami pracującymi w kopalniach węgla, znowu zaszedł strejk, przyczem nie obyło się bez gwałtów. Liczba robotników strejkujących wynosi przeszło 1100.

Paryż, 29 sierpnia. Stacyi balonowych, na które przeznaczono 3 miliony franków, ministerstwo wojny urządzi 8, z których 4 znajdować się będą wzdłuż granicy francusko-niemieckiej.

Wynalazca balonu, dającego się kierować, usilnie pracuje nad jego udoskonaleniem i spodziewać się można, że za rok zbuduje taki balon, któremu będzie można nadawać kierunek, jaki się będzie chciało.

— Plan przyszłej wystawy powszechnej, która odbędzie się za trzy lata, wypracowany już jest we wszelkich swych szczegółach.

Rzym, 29 sierpnia. Włoski minister handlu przy otwarciu nowej kolei żelaznej wypowiedział mowę, w której zaczepił bez potrzeby papieżstwo.

Mowa ta nietylko w całym kraju, ale nawet u jego kolegów jak najgorsze zrobiła wrażenie, to też zapewne nieza długo złoży on swój urząd.

Z Petersburga donoszą, że car odroczył wyjazd swój na wielkie manewry między Wilnem a Warszawą do 6 września. Słychać, że i tą razą z rozmysłem ominie dawną stolicę Polski.

Wszystkim gazetom zakazano dawać własne sprawozdania z odbywających się manewrów i wolno im drukować tylko to, co napiszą sprawozdawcy wojskowi.

W Odesie władze policyjne aresztowały temi dniami około 30 osób, posadzonych o to, że należą do nihilistów. Między aresztowanymi znajdują się młodzi ludzie z najrozmaitszych stanów, którzy widocznie usiłovali między klasą roboczą szerzyć zasady nihilistyczne.

W Bułgarii, jak piszą z Bukaresztu, aresztowano pierwotnych członków rządu rewolucyjnego i stawiono ich przed sąd wojenny.

Z Białogrodu telegram najświeższy przynosi stanowcze zaprzeczenie pogłoski, jakoby rząd serbski nakazał miał zmobilizowanie swej armii.

Jakkolwiek bądź trudno przypuścić, aby w częstych doniesieniach gazet o zbrojeniu się Serbii nie miało być ani odrobiny prawdy.

Gospodarstwo rybne

przez Ksaweręgo Stabrowskiego, inżyniera.

(Ciąg dalszy.)

Posiadając odpowiedni staw dla sandaczy, radzę na rozmnożenie wpuścić je do tegoż, gdzie nierównie więcej doczekamy się zarybku, niż w

dzień wam mogę, że to jest ten sam mąż pobożny, który niegdyś przepowiedział ojcu waszemu, że piękna i dobra Jadwiga zostanie kiedyś królową.

— Jaka szkoda — odpowiedziała nieco zmieszana księżniczka — że tak późno dowiaduję się o tem. Byłabym go się spytała, czy ten który ze wszystkich książąt z rodu Piastów najbardziej zasługuje na to, kiedyś królem polskim zostanie?

— Pozostawmy to Opatrzności, która ludzkimi losami rozrządza — odpowiedział Władysław. — A teraz myśmy tylko o tem, aby jaknajprędzej dostać się do Poznania.

Przemysław, który po pierwszym spotkaniu się z Władysławem i oswobodzeniu go z więzów krzyżackich, miał powód do podejrzewania go, że on równie z nim powziął zamiary osiągnięcia berła polskiego, nie mógł mu jednak odmówić uprzejmego na pozór przyjęcia. Znakomite usługi, jakie Władysław oddał księżniczce kaliskiej, a jego stryjecznym siostrą, spowodowały księcia poznańskiego do wynurzenia mu serdecznych podziękowań po pierwszym powitaniu.

Zjawiała się wkrótce i Ryksa, druga żona Przemysława; przedstawił jej księżniczki kaliskie, które ich ojciec polecił bezpośrednio jego opiece. Księżna przyjęła je dość ozięble.

— Tak blizkim krewnym męża mego — rzekła wyniosło — nie mogę odmówić przytułku w zamku naszym.

Na te słowa sieroty po księciu Bolesławie, który tak wiele czynił dobrego dla swego synowca Przemysława, gorzko się rozplakały.

jeziorze. Ponieważ sandacze trą się zwykle u nas w miesiącu kwietniu, a zarybek jego dość szybko rośnie, możemy z niego do miesiąca listopada doczekać się 4—5 calowych okazów, które już śmiało wpuścić możemy do jeziora. Zarybek ten nierównie więcej prosperować będzie w tej wodzie, niż każdy inny gatunek, a to z tego względu, że kolące pletwy jego chronią go przed szczupakiem, okoniem i każdą inną drapieżną rybą.

Przedewszystkiem ostrzedz mi wypada, że w wodach, gdzie sandacze się znajdują pod żadnym względem nie wolno jest moczyć łnu i konopi, choćby takowe najobszerniejsze były, choćby najczystsza bieżąca odświeżane były wodą.

Ciężka to walka odzwyczaić lud nasz od starych takich nawyków; tem trudniej przeprowadzić zasadę swoją, jeśli wioski i osady ponad brzegami wód są położone, co się najczęściej wydarza. Najtrudniej jednakże dla tego powodu, że się tu ma do czynienia z kobietami, z tą płcią namolną i upartą, broniącą z zaciętością swego zdania i widzimisie. — Wszelkie prośby, zakazy, kary i wyrzucania z wody na łód łnu lub konopi na nic się nie zdadzą. Jest tylko jeden środek najskuteczniejszy tj. przeznaczyć do moczenia łnu łąkę jedną, a w najgorszym razie utworzyć im zbiornik wody, którego niechaj używają na swoją potrzebę.

Wracając do naszego sandacza, wspomnieć mi jeszcze należy, że takowy wyprodukowany jako zarybek w stawie, a wychowany w jeziornej odpowiedniej mu wodzie, już po ukończonym trzecim roku życia swego zdaturym jest na sprzedaż.

Wypada mi jeszcze wspomnieć, że zauważyłem u wielu wód, że tam, gdzie sandacze dobrze się rozmnożyły bardzo mało znajduje się szczupaków. Zdaje się, iż młode sandacze wyłowia zarybek szczupaków, kiedy ich samych bronią kolczaste pletwy przed drapieżnymi rybami. Czyni zatem sandacz i to jeszcze dobre, że pomaga nam tępić największego żarłoka ryb.

Wspomniałem, że wzdłuż brzegów rzek napotykamy często zatory i stare koryciska, które w czasie wezbrania wód zalewane bywają wodą przyległej rzeki i że do nich z powodnią niekiedy bardzo dużo nachodzi ryb. Takich zbiorników wody ma Warta w bliskim sąsiedztwie swym bądź na swym prawym, bądź na lewym brzegu w obfitości. Takie wody napotykamy zaraz w pobliżu Poznania, w lesie Dębiną zwanym. Często rezerwoary te schodzą się ku rzece bardzo wysokimi brzegami. Podobne baseny można łatwo i korzystnie urządzić dla rybołówstwa. Opośdł rzeki, w miejscu o wysokich brzegach daje się kratę, rodzaj płotu z łąt, który kształtem swym poniekąd przypomina nam formę serca u wiciorka. Dwie połowy płotu schodzą się pod rozwartym kątem ku brzegom w ten sposób, że

Potem Ryksa zwracając się do Władysława, rzekła z goryczą w głosie:

— Tak młodym być się jeszcze zdajecie, kochany książę, a już tak wiele mówią o was w świecie. Rychło nabyta sława może stać się z czasem ciężarem.

— Jeżeliśm działał już co dobrego na świecie — odpowiedział z naciskiem Władysław — przyznaję to Bogu i sprzyjającym okolicznościom; jeżeli mi Opatrzność pozwoli działać jeszcze więcej dla dobra ludzkości i kraju, pójdę za jej skiniem, nie szukając płońskiej sławy u ludzi. Wam, miłościwa pani, łatwo postępować na świetnej drodze, która się przed wami otwiera, macie bowiem w domu tym świeży wzór słodczy, cnót i bogobojności w pierwszej Przemysława małżonce.

— Córką Waldemara, króla szwedzkiego — odpowiedziała dumnie Ryksa — ma dość świetnych wzorów w swym rodzie, i innych szukać nie potrzebuje.

Ryksa była to osoba znakomitej urody, lecz wyniosłego i popędliwego umysłu. Jej wzrost wspaniały, twarz rumiana o rysach regularnych i wyraźliwych, oczy czarne obok bujnych, płowych włosów, byłyby z niej utworzyły piękność doskonałą, gdyby w jej spojrzeniu i głosie nie było odstraszającej dumy i cierpkości. Mało zazwyczaj mówiła, lecz gdy się z czem odezwała, w każdym jej słowie przebijała duma z wyższości rodu, jaką zwykle w braku istotnej wartości chlubić się lubią umysły dumne i próżne. Nie lubiła poufałości, z jaką Polacy zwykli byli wówczas do swoich książąt się zbliżać, a każde wspo-

środkiem schodzą się z sobą i opierają na słupie środkiem białego mocno w rezerwoar. Obie te strony płotu jak wrota otwierają się w czasie wylewu wód, aby ryby wraz z wodą bez przeszkody napłynąć mogły do całego zatoru. Skoro zaś spostrzeżemy, że woda już wyżej nie podnosi się, natenczas zamykają się wrota naszego przyrządu, którego szczelinami uchodzi zwolna woda, lecz ryby kratami w biegu wstrzymane, pozostają w rezerwoarze. Dodać mi wypada, że wspomniany przyrząd ma spodem stale urządzone płoty z blochów z progiem zapuszczonym w spód, ażeby ryby dołem wyjść z rezerwoaru nie mogły. Po ujęciu wody, kiedy już normalny stan wody nastąpił, możemy nasze ryby, pozostałe w rezerwoarze wylowić.

Byłem sam świadkiem, jak z podobnego zatoru wylowiono po wylewie za kilkaset talarów ryb, chociaż większa część tychże uszła napowrót do rzeki, gdyż zatoka ta nie była wcale zaopatrzoną w wyżej opisany przyrząd i tylko na przedce zrobiono z wikliny bardzo niedokładne zastawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 31 sierpnia.

† Ostatni „karabela“. Tak nazywano rybaka s. p. Palczewskiego, który wczoraj w poniedziałek wieczorem zakończył żywot doczesny. Jeszcze po raz ostatni widzieliśmy go w kontuszu przy karabeli postępującego w uroczystej procesji Bożego Ciała, niosącego nawet chorągiew cechu rybackiego. Umarł w sędziwym wieku. Spokój jego duszy!

* Dziś we wtorek w ogrodzie Stocka odbędzie się koncert zjednoczonych orkiestr węgierskiej i polskiej, pod osobistym kierownictwem obu dyrektorów. Na koncert ten zwracamy uwagę naszych czytelników. Początek o godz. 7. Wstęp wyjątkowo po 50 fen.

* Wiadomość podaje „Posener Tageblatt“, że X. dr. Dziedziński zamianowany proboszczem w Krobi, a X. dr. Wojczyński w Strzelnie.

* Naczelny prezes hr. Zedlitz dnia 28 b. m. rano wyjechał pociągiem kuryerskim do Gniezna, a z tamtąd w towarzystwie landrata Nollau i nadburmistrza Machatusa zwiedził nowonabytki dla kolonizacji, t. j. majątki Komorowo i Łubowo. Powróciwszy wizytował jeszcze w Gnieźnie niektóre wybitniejsze osoby; był także z wizytą u X. Biskupa.

* Na Grobli mieszkająca wdowa Markowska usiadłszy w oknie II. piętra dostała zawrotu głowy, spadła na bruk w podwórzu i na miejscu śmierć poniosła.

* Jako na nowość zwracamy uwagę palaczy na nowe papierosy, wyrobione w „kuźni“, czyli podług dzisiejszych wyobrażeń we „fabryce“ Wulkanu w Dreźnie. Z wszelką znajomością smaku dobierany i mieszany tytoń, wcisnięty w rurki papierowe, a z ust

„Sokoła“ wiarusa dymem puszczonego w powietrze, zwabia z obłoków dwóch istotnych sokołów, jak to widać na okładce pudełka. Jeżeli zatem bezrozumne ptaki tak się zapachem lubują, dla czegożby człowiek nie miał posmakować wonnego tego zapachu? A więc: górą „Sokoły“ Wulkan! Niechaj dym z nich puszczały zaćmi coprędzej takim żarem w końcu lata dopiekające słońce, a wtedy zawołamy: cóż jest słodsze nad spokój w cieniu, a co miłszego nad cień w upałach? Jak śmiać „Sokoły“ siedzieć w milezeniu i o niebieskich marzyć migdałach?

* Mieszkańcom Środy i okolicy zwracamy uwagę na anons p. K. Przybylskiego, który otworzył w Środzie przy ulicy Pyzdrowskiej fabrykę pojazdów, wozów gospodarczych, oprócz tego wykonuje reparacje wszelkich maszyn rolniczych. — Pan Przybylski podróżując dłuższy czas poza granicami i pracując w większych zakładach, musi być dobrym rzemieślnikiem. dla tego polecamy to jego przedsiębiorstwo łaskawym względem.

* W Pile u obywatela Rypezyńskiego spaliła się stodoła pełna zboża i chlew. Zboże i stodoła były nisko zabezpieczone, a chlew i rozmaite narzędzia nie miały wcale zabezpieczenia i dla tego właściciel dotkliwą poniósł stratę.

* W Budziszewie pod Rogowem, w majątku właściciela Lindenzweiga, spaliło się całe podwórze, a w niem wszystkie zapasy żywności, 500 owiec, 19 koni, wiele trzody chlewnej, drób i sprzęty gospodarcze. Siedm. sikawek było na miejscu, a nie uratować nie mogły, tak gwałtownym był pożar.

* W Nowej Wsi pod Miłosławiem szynkarz i gospodarz Ostojcki chciał zasypać starą studnię, lecz ażeby uratować jeszcze ocembrowanie tej studni, zgodził się Kozłowski i ten zaczął robotę od tego, iż spuścił się dnia 25 b. m. na linie do studni i zaczął ocembrowanie wyrębywać od spodu. Długo ta praca nie trwała, gdyż ziemia osunęła się tak gwałtownie, iż Kozłowski nie zdołał się sam uchronić przed zasypaniem. Ziemia piaszczysta pokryła go wkrótce zupełnie i uduśliła go na spodzie studni. Sprowadzonych 55 robotników kopało nie mogąc się dokopać ciała. Król. komisarz obwodowy sprowadził studniarza p. S. z Gniezna, zatrudnionego naówczas w Komorzu, także i cieśli z Komorza, zrobiono skrzynię i dopiero po wpuszczeniu jej do głębi zdołano wydobyć ciało nieszczęśliwego Kozłowskiego, który stracił życie w młodym wieku, pozostawiając żonę i czworo drobnych dzieci.

* Kalendarz. Środa, 1 września: Idziego opata. Ludwika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 11, zachód o godzinie 6 minut 48.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Trudu wyszedł numer 35 i zawiera: Przemysłowe biuro informacyjne. — Odezwa do ogółu polskich techników w kraju i za granicą. — O zachowaniu drzewa przed zbutwieniem przez L. B. — Owoc. — Zepsute mięso. — Mularz. — Kronika. —

kiwał. Już chciał opuścić Poznań i pospieszyć do Leszka z pomocą i radą, gdy zupełnie niespodziewanie przybył na dwór Przemysław Henryk, książę lignicki, i oświadczył się o rękę księżniczki Elżbiety, wiedząc już dawniej od ochmistrzyni, że wtem nie dozna żadnej trudności.

Młoda księżniczka nie czując odrazy do księcia Henryka, który wogóle był zacnego i łagodnego usposobienia, i jedyną jego wadą była zbyt otyłość, przystała chętnie na ten związek, dopraszając się jedynie o tyle zwłoki, aby mogła zasięgnąć rady i błogosławieństwa oddalonej matki.

Księżniczki kaliskie wiedziały już bowiem, że księżna Jolenta schroniwszy się z siostrami, Kunegundą, wdową po Bolesławie Wstydliwym i Konstancją, wdową po Danielu, księciu ruskim, najpierw do Sącza, a potem do Pienin, do zamku leżącego wśród gór karpaccich nad Dunajcem, przetrwały szczęśliwie wraz z siedm. dziesięciu zakonnicami wszystkie napady Tatarów.

Gdy wreszcie nadeszło pozwolenie i błogosławieństwo księżny Jolenty, rozpoczęły się na zamku poznańskim uroczystości z powodu zaręczyn księżniczki Elżbiety z Henrykiem, księciem lignickim, które trwały przez cały tydzień. Na zakończenie ich, Czesław z Chojnicy, podskarbi Przemysława, jeden z najbogatszych panów wielkopolskich; zaprosił wszystkich książąt do zamku swojego o trzy mile od Poznania odległego na łowy i ucztę, od czego i Władysław w żaden sposób wymówić się nie zdołał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaitości. — Ogłoszenia. — W odcinku: O upadku przemysłu i miast w Polsce przez Wawrzynca Surowieckiego; O przemysłach krajowych (ciąg dal.)

* Tygodnika beletrystycznego i naukowego wyszedł nr. 48 i zawiera: Niespokojne duchy, karta z życia dwojga ludzi, opracował J. D. (ciąg dal.). — Osmiolatka, z serii najnowszych obrazów (wiersz), Marya Kierska. — Wjazd Dziewicy Orleańskiej do Reims, M. S. — Przegląd literacki. — Wiadomości literackie, artystyczne i rozmaite. — Humorystyczne. — List p. Damazowej do redakcji „Tygodnika“ i do autora „Ziarnek wielkopolskich“, pana Jastrzębca. — Składki na cel dobroczynny. — Logogryf. — Nekrologia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 30 sierpnia 1886.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potulicki z Siedla. Hr. Potulicki-Skórzewski z Próchnowa. X. prałat Hebanowski ze Lwówka. Połczyński z Nieżychowa. Zabłocki z Przygodzie. Zakrzewski z Skoków. Błociszewski z Maryanowa. Wrześniewski z Paryża. Klonowski z Ameryki.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Sokołowski z Niemierzyc. X. prob. Szymański z Dziewierza. X. Loga z Lgienia. Pani Gutowska z Ruchocina. v. Houven z Aniolki.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 30 go sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe)

Stan powietrza: pięknie

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna —, — mr. Wypowiedziano —, — ctr. Na sierpień 123, — mr., na sierpień-wrzesień —, — mr. ofiarowano.

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,50—12,00 mr., 0 nr. 10,25—10,50 mr., rzana 0 i 1 9,25—9,50 mr. za 50 kilogramów.

Okowita: stale. Cena wypowiedzialna —, — mr. Wypowiedziano —, — litrów. Na sierpień 38,60 mr., na wrzesień 38,60 mr., na październik 38,30 mr., na listopad 38, — mr., na grudzień 38, — mr., na styczeń 38 20 mr., na luty 38,60 mr. Okowita w miejscu (bez beczki) 38,30 mr.

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,70 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 104,60 mr., 5% powiatowe obligacje 104, — mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 104, — mr., 4% śląskie listy rentowe 104,50 mr., Poznańskie akcyjne stow. sprytowe 10, — mr., Poznański bank prowincjonalny 109, — mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,80 mr., 3 1/2% oblig. dług. państwa 100,00 mr., Starogardzko-pozn. kolei żelaznej 103,75 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 28,50 mr., Austriackie noty bankowe 161, — Austriacka renta srebrna 69,30 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 86,90 mr., Polskie listy likwidacyjne 57, — mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 61, — mr., Rosyjskie noty bankowe 197,25 mr. („Dzien. Pozn.“)

CENY TARGOWE

w Poznaniu

dnia 27 go sierpnia 1886 r.

	Za 100 kilog amów			
	piękn.	średn.	pośled.	
Pszonica	16 —	15 30	15 —	
Zyto	12 20	11 50	11 40	
Jęczmień	12 40	10 80	10 —	
Owies	11 80	11 30	11 —	
Rzepak zimowy	— —	— —	— —	
Rzepak letowy	— —	— —	— —	
Sioma	6 50	6 13	5 75	
Siano	6 —	5 63	5 25	
Kartofle	2 —	1 80	— —	

Bydgoszcz, 28-go sierpnia. (Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: piękna 151—153 mr., średnia 000—000 mr., poślednia 145—149 mr. — Zyto: piękne 112—117 mr., poślednie 000—000 mr. — Jęczmień: piękny 112—122 mr., pośledni 100—110 mr. — Owies: 115—125 mr. — Groch: do gotowania 140—150 mr., na paszę 125—135 mr. — Wyka: —, — mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 38,25 mr. — Kurs rubli: 196, — mr.

Wrocław, 28-go sierpnia. (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	Za 100 kilogramów			
	piękn.	średn.	pośled.	
Pszenica biała	16 —	15 60	14 70	
Pszenica złota	15 80	14 90	14 20	
Zyto	13 30	12 60	12 10	
Jęczmień	13 20	11 60	10 70	
Owies	13 30	12 70	12 10	
Groch	16 —	15 —	13 —	

* Targ na bydło. Berlin, dnia 30 sierpnia. Dostawiono na targ 2831 sztuk bydła — 9752 świń — (267 bakony) — 1651 cieląt — 23,846 skopów z tych 7/8 chudych.

Na bydło targ ospały — wywozu mało — towaru pośledniego było bardzo wiele.

Placono: za I 54—58, za II 48—53, za III 34 44, za IV 27 do 31 m. za 100 funt. wagi mięsa.

Świnie krajowe staniały o 2 mk. na centnarze Placono za I 48—48, II 46—47, III 43—45 mk. za 100 funt. przy 20% tary.

Bakony 44—46 m. przy 50 proc. tary na sztuce.

Na cielęta targ nieco lepszy. Placono: za I 42—50 za II 30—40 ten za funt wagi mięsa.

Na skopy targ ospały. Tylko dobry towar był poszukiwany — pośledni zupełnie zaniedbany.

Placono: I 42—50, II 32—42 fen. za funt w. m.

mnienie o Ludgardzie nieznosnem jej było. Dla tego od pierwszej tej rozmowy z Władysławem nienawidziła go na zawsze. Jednakże to, co w innych budziło ku niej odrazę, najbardziej się podobało Przemysławowi, który równie wyniosły lecz skrytszy, nie mógł zgodniejszej z swym umysłem dobrać sobie małżonki. Lecz naród cały powtarzał ciągle: co za różnica między tą Ryksą, a dobrą, anielską, szlachetną Ludgardą.

Tymczasem prawie codziennie przychodziły wieści o strasznych ciosach, jakie ustępujące wreszcie z granic Polski hordy Tatarów krajowi naszemu zadawały. Wiadomo z dziejów, że oprócz niezliczonego mnóstwa wszelkiego rodzaju kosztowności, samych dziewięć polskich zabrali 21000. Nie było w Lubelskiem, Sandomirskiem i Krakowskiem ani jednej rodziny, któraby nie opłakiwała kilku osób z łona swego wydartych.

Głos powszechny obwiniał srodze Leszka, który zamiast stanąć na czele obrońców ojczyzny, haniebnie wyniósł się do Węgier. Lecz najboleśniejszą była dla serca Władysława wiadomość, że Leszek powróciwszy wreszcie do Krakowa, sposobił się na nowo do wojny z mazowieckimi książętami. Jednakże przez ucieczkę do Węgier tak sobie zniechęcił szlachtę wszystkich prawie województw, że nikt z domu ruszyć się nie chciał. Jedyni Sieradzanie nie tak bardzo ucierpiawszy od napadu Tatarów, wyprawili się przeciw Mazowszu, lecz wkrótce pożałowali tego, bo straszną ponieśli klęskę.

Tak wszystko spiknęło się na zatrucie życia nieszczęśliwego Leszka, którego błędy i niedole, brat szczerze do niego przywiązany opła-



(815)

Dnia 30-go b. m. o godzinie 6 1/2 rano zasnął w Bogu nagle nasz najukochańszy ojciec i dziadus ś. p.

Józef Palczewski

przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Wilda nr. 16 w czwartek o godzinie pół do 5-tej, o czym donoszą krewnym i znajomym ciężko strapieni

Dzieci i wnuki.

Przewielebnemu Duchowieństwu pozwalam sobie uniżenie donieść, że Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup, gnieźnieńsko-poznański, upoważnił mnie do dostawiania **win mszalnych** dla tutejszych dyecezyi. Od lat 20 na mocy przysięgłego zobowiązania, jestem również upoważniony przez dozory kościelne w dyecezyi chełmińskiej i warmińskiej, do dostarczania win mszalnych. Wina te sprowadzam od katolickich księży z nad Renu i Węgrzech, którzy sami są producentami win, i piśmiennie słowem kapłańskim za czystość takowych zaręczają.

Niniejszem pozwalam sobie polecić Przewielebnemu Duchowieństwu, co do dostarczania win mszalnych, jak również i innych gatunków, za których czystość gwarantuję, przyrzekając skora i sumienną usługę.

Próby i cenniki przesłać franko.

(790)

JÓZEF FUCHS,

hurtowny skład win.

Gdańsk, w sierpniu 1886 r.

Szanownej Publiczności miasta i okolicy **Mogilna** donoszę uprzejmie, że z dniem 1-go września r. b. otworzyłem w domu pana Groll

WARSZTAT GARDEROBY MĘZKIEJ.

Wszelkie zamówienia robót w zakres krawiectwa wchodzących wykonuję elegancko i po cenach przystępnych

Z uszanowaniem

A. Krygier,

(809)

krawiec męski z Poznania.

MEDYCZNE MYDŁA

Max'a Fanta

z apteki „Einhorn“ w Pradze, przez lekarzy zbadane i polecane.



Max's Fanta
Opisane

Fanta mydło ichtyolowe, przeciw czerwoności twarzy, nosa i wyrzutom, Fanta mydło przeciw reumatyzmowi, Fanta neapolitańskie merkuryalne mydło. Również najdelikatniejsze medyczne, żółciowe, benzoosowe, żiolowe, glicerynowe i wazelinowe mydła i Dr. Sohra pasta na zęby. Do nabycia we wszystkich aptekach, w Poznaniu w Radlaera Czerwonej Apteczce; w nadwornej aptece i w aptece pod Białym Orłem; w Śremie w aptece Henka; w Zdunach w aptece pod Orłem. (1854)

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty. **Wszelkie zamówienia i reparacje** wykonuję we własnej pracowni punktualnie i akuracie po cenach bardzo niskich. **Pierścienie** z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od marek 8—600 za sztukę.

Obrączki ślubne

z czystego złota dukatowego od marek 24—120 za parę
" " lujdorowego " " 15—60 " "
" " koronnego " " 8—30 " "

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór naczyń kościelnych ze srebra, z alfenidy i pozłacanych; takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie, oraz do przerabiania i reparacji, którą spieszenie i rzetelnie uskuteczniam. (689)

M. KUDLIŃSKI,

ZŁOTNIK I JUBILER.

Poznań, Św. Marcin nr. 66.

K. Przybylski w Środzie

poleca się jako

mechanik, kowal i powoźnik

wykonując wszelkie zamówienia w jak najkrótszym czasie przy nader przystępnych cenach. (806)

Na porę jesienną i zimową Nowości

w materyach krajowych i zagranicznych na **ubiorę, paletoty, szynele** etc. odebrałem, i polecam takowe po jak najniższych cenach. (804)

Zamówienia wykonuję elegancko i gustownie podług najnowszych fasonów **paryżkich i wiedeńskich.**

A. Kosidowski, krawiec.

Poznań, Wrocławska ulica nr. 15. (Hotel Saski)

2,50

Baczność!

2,50

Premiowane

medalem srebrnym amsterdamskim w roku 1880

łańcuszki do zegarków, pancerne i fasonikowe

z prawdziwego talmi, które odróżnić nie można od złota prawdziwego. Udzielam gwarancją piśmienną na lat 4.

Łańcuszki
męskie po
2,50 mk.



Łańcuszki
damskie z ele-
gantem kuta-
sem po 2,50 m

Zakupiwszy bardzo tanio partję łańcuszków ze znaczną stratą fabrykanta z powodu zwinienia owej fabryki, jestem w stanie — o ile zapas ten starczy — takowe po wyżej wymienionej cenie sprzedawać. (807)

S. WĘDZICKI w Rynku nr. 53/54.

Oliwę do maszyn

najlepszą w beczkach około 300 funt. i w mniejszych ilościach.

Smarowidło do wozów

najlepsze w beczkach około 400 funtów w 1/1, 1/2 i 1/4 centr. beczkach, także w 2 funt. pudelkach, poleca

(604)

J. N. Leitgeber.

KRATY

nagrobkowe kute lub lane i **krzyże żelazne**

poleca

E. KLUG,

Poznań, Wrocławska ul. 38.

Ruskie (813)

papierosy, tytonie i gilzy

poleca

K. Lewandowski,
HANDEL CYGAR.

Gniezno, ulica Horna.

Papierosy „SOKOŁY”

tylko do nabycia u

K. Brojerskiego

(810)

Św. Marcin nr. 67.

Poszukuję miejsca od zaraz lub 1. października 1886: panna służąca wydoskonalona w krawiectwie, praniu itp., pokojówki, piastunki itd. Przyjmuję się tylko listy frankowane. Na żądanie odpowiem z uprząsą się o załączenie potrzebnej marki pocztowej. (802)

J. Jakubowski,

biuro zleceń w Wrześni.

Dom. Gądk

per Poznań

poszukuje

(805)

odbiorcy na mleko.

Ekonom żonaty, mający praktykę kilkoletnią za sobą, mogący się okazać świadectwami przyjmie miejsce od św. Michała za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Bliszej wiadom. udzieli Eksp. Wielkop. pod nr. 798.

Poszukuję od 1. 10., 2 pisarzy, panny służącej znającej białe szycie i prasowanie służącego kaw. i strzelca. Zgłoszenia (821)

Kobyliński St. Rynek 79. I p.

Nauczycielka

egzam., mówiąca płynnie po franc. muzykalna potrzebna od 1. paźdz. rb. Spieszne zgłoszenia uprasza

R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Potrzebni od 1. 10 86.:

2 ekonom. kaw. na 300—360 m.,
5 pisarzy gosp. na 200—240 m.,
4 służących kaw. na 240 mk.,
3 ogrodników kaw. na 240 mk.,
stelmach zar. bednarz i cieśla,
4 gospod. znaj. się na kuchni,
kilka pańskich kucharek, i pokojówek. (818)

P. Teysandiera, Wielk. Garbary 8

Owczarz żon.

zaopatrz. w długoletnie świad. chałupnicze polecony poszuk. umieszczenia od 1. 10 rb. lub później. O łaskawe zlecenia upr. (824)

R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Sumienny, trzeźwy, pracowity człowiek w 23 roku życia, kończący obecnie wojskowość w Poznaniu, poszukuje miejsca jako robotnik, służący do handlu itp. Polecenia jak najlepsze. Blisza wiadomość u **J. Chociszewskiego** w Poznaniu, Garbary nr. 6. (808)

Pomocnika ogrodniczego

jako trzeźwego i chętnego do pracy człowieka może polecić od 1-go października **E. Nęczewicz**, ogrodnik w Popowie kościelnym.

Służący żonaty,

dobry myśliwy, posiad. chlubne świad. i rekomend. z dłuższego pobytu w miejscach, wymagania bardzo skromne poszuk. umieszc. od każdego czasu. O łaskawe zlecenia uprasza (784)

R. Trampczyński, W. Garbary 11.

Poszukuję kupna lub dzierżawy gościńca z kuźnią. (822)

R. Kobyliński, Stary Rynek 79.

Znakomity środek

na usunięcie piegów w przeciągu 3 dni ma na składzie

S. Lyskowska,

747) INOWROCŁAW.

Radykalne

usunięcie szczurów przez **N. N. poste restante OBRA.** (763)

Gościniec

na wsi, 40 mórg roli średniej, dwa ogrody, dobre budynki, zaraz do sprzedania. Trzy tysiące talarów ma kosztować. W tej wsi tylko ten sam gościniec. Sprzedający: **Górczyński** w Rosku.

Cukiernia

połączona z winiarnią i restauracją jest od każdego czasu tani do nabycia. Bliszej wiadomości udzieli (783)

Trampczyński, W. Garbary 11.

Wiatrak

z budynkami i czterema morgami roli w okolicy Gniezna, jest z wolnej ręki na sprzedaż pod korzystnymi warunkami. Bliszych wiadomości udzieli **Krantz**, strażnik kolei żelaz. w Gnieźnie.

Poszukuje na prowincji kupna domu odpowiedniego na założenie interesu. (823)

R. Kobyliński, Stary Rynek 79.

Pomieszkawie

składające się z dwóch pokoi i kuchni jest za 65 tal. do wynajęcia na Grobli nr. 24. (811)

Nauczyciel domowy

wład grunt jęz. franc., muzyk potrzeb. od 1 października 86 do jednego chłopczyka. (817)

P. Teysandier, Wiel. Garbary 8.

Do mego handlu stroi, towarów białych i krótkich poszukuje od 1-go października rb. (782)

zdolnego expedyenta

C. Wallersbrunn w Inowrocławiu.

GOSPODYNIA, która przy-

była niedawno z Królestwa, poszukuje miejsca w domu polskim od zaraz lub od św. Michała. Łaskawe oferty uprasza się przelać do Eksp. Wielkop. pod nr. 775.

Dom. Krajewice per

Gostyń poszukuje (772)

pisarza gosp.

od 1-go października b. r.

Dwóch zdolnych

czeladzi siodlarskich

znajdzie stałe zatrudnienie u

Swędrowskiego

664) w Dobrzycy.

Ucznia

porządnego i uczciwego rodziców poszukuje

789) **Jan Werbel**,

mistrz piekarski w Gostyniu.

UCZNIA

albo młodego pomocnika

do golarstwa przyjmie

(743) **R. Danczyk.**

cyrulik w Ostrzeszowie.

W ogrodzie Stocka

dzisiaj we wtorek d. 31. sierpnia

WIELKI (816)

koncert podwójny

zjednoczonych orkiestr

Węgierskiej i Poznańskiej.

Wstęp dla dorosłych 50 fen., dla dzieci 5 fen. Program urocz.

macony. — Początek o godz. 7.

O liczny udział uprzejmie prosimy

Pityò Sàndor. B. Dembiński.